

GŁOS RĄDOWY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SRODA, DNIA 25 SIERPNI 1948 ROKU

Nr. 234 (1165)

SPRAWA NIEMIEC

dyskutowana jest w dalszym ciągu na konferencjach w Moskwie

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutersa, poniedziałkowa konferencja Generalissimusa Stalina, przeprowadzona w obecności ministra spraw zagr. ZSRR Molotowa z przedstawicielami trzech państw zachodnich: ambasadorami USA i Francji; Bedell-Smithem i Chaigneau oraz wysłannikiem ministra Bevin Robertsem — trwała 4 godziny i 10 minut i była najdłuższą z odbytych dotychczas.

Korespondenci zagraniczni wysnuwają z dłu gości trwania konferencji optymistyczne wnioski i przypuszczają, że osiągnięte zostało pewne porozumienie co do platformy, na jakiej mogłyby być podjęte rozmowy 4 mocarstw w sprawie Niemiec.

Podkreśla się, że przedstawiciele państw zachodnich po opuszczeniu Kremla wyrażali się być zadowoleni.

Ambasador USA Bedell-Smith oświadczył przedstawicielom prasy, że w czasie konferencji „osiągnięto pewien postęp” i że nie przypuszcza, by spotkanie to było ostatnie.

We wtorek rano przedstawiciele trzech państw zachodnich odbyli krótką konferencję w ambasadzie amerykańskiej, przesyłając odrębne sprawozdania swym rządów.

Nowej konferencji z min. Molotowem lub ewentualnie z Generalissimusem Stalinem należy oczekiwać dopiero po otrzymaniu przez nich dalszych instrukcji z Waszyngtonu, Londynu i Paryża.

LONDYN PAP. — Minister Bevin odbył we

wtorek konferencję z ambasadorem Francji — Rene Massigli, a następnie z ambasadorem USA — Lewisem Douglasem. Celem konferencji — jak stwierdza Reuter — była próba uzgodnienia poglądów 3 mocarstw zachodnich „w świetle dyskusji, przeprowadzonej ub. nocy na Kremlu”.

WASZYNGTON PAP. — Rzecznik Departamentu Stanu Michael Mac Dermott, oświadczył dziennikarzom, że nadszedł już do Waszyngtonu pełny raport ambasadora USA w sprawie poniedziałkowej wieczornej audycji na Kremlu. Raport ten jest obecnie przedmiotem studiów ze strony sekretarza stanu Marshalla.

Rzecznik Departamentu Stanu oznajmił, że rozmowy w Moskwie na temat Niemiec „będą kontynuowane”. Stwierdził on jednak, że jak dotychczas, nie wyznaczono żadnej daty następnego spotkania.

LONDYN PAP. — Korespondent agencji Reutersa w Moskwie przypuszcza, że rządy mocarstw zachodnich będą potrzebowały paru dni na uzgodnienie swego stanowiska po ostatniej konferencji na Kremlu. Najbliższe dwa dni będą prawdopodobnie okresem wyczekiwania. Po uzgodnieniu swego stanowiska, przedstawiciele mocarstw zachodnich mają się o kolejne spotkanie z ministrem Molotowem lub z generalissimusem Stalinem.

Robotnicy francuscy żądają rządu jedności demokratycznej we Francji

PARYŻ PAP. — Akcja protestacyjna francuskich mas pracujących przeciwko projektowi finansowo - gospodarczemu ministra Reynaud, trwa w dalszym ciągu.

22 tysiące robotników z centrali przemysłu elektrycznego w Gennevilliers uchwalilo rezolucję, domagającą się utworzenia rządu jedności demokratycznej. Analogiczną rezolucję podjęli robotnicy zakładów Solvay w Dambasie (Meurthe et Moselle), zrzeszeni w CGT, pracownicy zakładów Thompson - Houston w Genevillers oraz górnicy w Landres i Moutiers.

Unia Kobiet Francuskich zdobyła również kilka tysięcy podpisów pod rezolucją protestującą przeciwko wprowadzeniu w życie projektu finansowych ministra Reynaud.

Unia Kobiet Francuskich zdobyła również kilka tysięcy podpisów pod rezolucją protestującą przeciwko wprowadzeniu w życie projektu finansowych ministra Reynaud.

Bilans bitwy o Grammos

Komunikat sztabu armii Markosa o działaniach wojennych w rejonach Pindusu

PARYŻ (PAP). Radio Wolnej Grecji opublikowało następujący komunikat sztabu generalnego armii demokratycznej:

„21 sierpnia zakończyła się pierwsza faza wielkiej bitwy w północnym Pindusie. W ciągu 70 dni — od 14 czerwca do 21 sierpnia — jednostki armii demokratycznej, operujące w rejonie Volion-Smolikas-Grammos wzięły na siebie główny ciężar kampanii wojsk rządu ateńskiego. W tym okresie jednostki armii demokratycznej wykonały wiernie plan sztabu głównego. Prześlgnięte nieugiętym duchem bojowym, w setkach ciężkich i chwalebnych walk obronnych, w licznych walkach rozbiły doborowe jednostki przeciwnika przy stosunkowo niewielkich własnych stratach. Stawiając bohaterki opór nasze oddziały

zmusiły wroga do skoncentrowania głównych sił w północnym Pindusie i umożliwiły w ten sposób innym jednostkom armii demokratycznej skorzystanie z osłabienia sił nieprzyjacielskich w innych rejonach Grecji.

Równolegle do głównych walk obronnych armii demokratycznej w północnym Pindusie, które miały na celu nie zachowanie terenu, lecz jak największe osłabienie wroga, przeprowadzono poważne działania ofensywne na przestrzeni ubiegłych 70 dni w rejonach Epitru, Arty, Rumelii, a później w Chassia i na odcinku Trikkala-Kalambaka.

W nocy z 20 na 21 sierpnia oddziały armii demokratycznej w północnym Pindusie przeprowadziły akcję wycofania się z głównych pozycji i przejęcia oskrzydlenia tyłu

nieprzyjacielskie. Powierzone sobie trudne zadanie żołnierze wypełnili zgodnie z planem.

Jednostki grupy północnego Pindusu, utrzymując przez cały czas kontakt z przeciwnikiem zza głównej linii frontu zdolały równocześnie przy nieznacznych stratach stworzyć wyrwy w różnych punktach nieprzyjacielskich. Oddziały nasze posuwają się w kierunku zachodu i południowego zachodu. Podczas, gdy jedne oddziały atakowały wroga w kierunku Alevissa-Gorusia-Volia, inne jednostki zeszyły na południe od Grammos.

W czasie walk od 14 czerwca do 21 sierpnia wojska rządu ateńskiego straciły łącznie około 23 tys. ludzi, w tym 5 tys. zabitych i 16 tys. rannych. Stracono 35 samolotów i zniszczono 18 czołgów, zdobywając znaczne ilości materiału wojennego.

Naczelne dowództwo armii demokratycznej składa gratulacje wszystkim kombatantom północnego Pindusu za dokonanie wielkich czynów i wykazanie wysokich wartości wojskowych, dzięki którym pokrzyżowano plany nieprzyjacielskie, zmierzające do rozbitcia sił armii demokratycznej w północnym Pindusie. Bohaterska walka żołnierzy w północnym Pindusie winna być przykładem dla wszystkich bojowników armii demokratycznej na terytorium całej Grecji. Walka ta powinna również przyczynić się do rozbitcia sił monarcho-faszystowskich i wyzwolenia ojczyzny. Cześć i sława bohaterom ojczyzny, którzy zginęli w walce przeciwko wojskom rządu ateńskiego w północnym Pindusie i innych rejonach kraju.

Wszyscy do broni, wszystko dla zwycięstwa”.

Dane w siedzibie sztabu generalnego armii demokratycznej 22 sierpnia.

Pod komunikatem widnieje podpis generała Markosa.

Szykany Departamentu Stanu wobec pracowników ONZ

LAKE SUCCESS PAP. — Departament Stanu odmówił wydania paszportu zagranicznego urzędniczce ONZ Urszuli Wasserman, która służbowo miała wyjechać do Genewy. Pani Wasserman jest naturalizowaną obywatelką amerykańską urodzoną w Niemczech. W czasie wojny pracowała w „Office of War Information” a następnie była związana z komitetem akcji politycznej CIO.

Odmowa wydania paszportu nastąpiła mimo 3-miesięcznych starań ONZ. Pani Wasserman ostatecznie udała się do Europy, posiadając jedynie zaświadczenie ONZ, na którym Francja i Szwajcaria postawiły wizy.

Budżet ONZ na rok 1949

LAKE SUCCESS PAP. — Nowy budżet Organizacji Narodów Zjednoczonych na rok 1949 przewiduje wydatki w wysokości około 33,5 miliona dolarów. Budżet ten wymaga jeszcze zatwierdzenia przez Zgromadzenie Generalne ONZ. Proponowane wydatki są o blisko półtora miliona dolarów niższe niż w roku 1948, wskutek niewłączenia do preliminarza kosztów związanych z utrzymaniem kilku komisji, których dalsze istnienie wymaga decyzji Zgromadzenia Generalnego.

Dwie trzecie budżetu pójdzie na pokrycie kosztów utrzymania sekretariatu ONZ w Nowym Jorku. Przeszło 3 miliony dolarów wyasygnowano na budowę i urządzenie siedziby ONZ w Europie.

Partia Wallace'a zyskuje postęch w St. Zjednoczonych

Nawet prezydent Truman i jego adherenci muszą się liczyć z opinią publiczną, która staje po stronie Partii Postępowej

NOWY JORK PAP. — Henry Wallace, kandydat na prezydenta z ramienia Partii Postępowej, wygłosił w Bridgeport pierwsze wielkie przemówienie od czasu konwencji w Filadelfii.

Wallace ponownie zaatakował politykę za graniczną i wewnętrzną tak partii demokratycznej jak i republikańskiej, oraz raz jeszcze podkreślił, że Partia Postępowa walczy o pokój i dobrobyt ludności amerykańskiej.

Omawiając wpływ Partii Postępowej na bieżącą politykę USA, Wallace stwierdził, że zmusza ona Trumana do podjęcia rokowań w sprawie Berlina, do zmiany stanowiska w sprawie Palestyny oraz do potępienia dyskryminacji rasowej, zaś partię demokratyczną do odłożenia planów uchwalenia projektu antykomunistycznej ustawy Mundta, oraz wypowiedzenia się przeciwko uchwalonej poprzednio przy jej poparciu antyrobotniczej ustawie Tafta - Hartley'a.

Wallace podkreślił jednocześnie, że popieranie obecnej dwupartyjnej polityki zagranicznej jest równoznaczne z popieraniem polityki reakcyjnej. Mówca wypowiedział się wreszcie za wzmocnieniem autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, która dysponować powinna odpowiednimi siłami zbrojnymi.

W dalszym ciągu swego przemówienia Wallace zaatakował zyski przemysłu zbrojeniowego oraz politykę obu wielkich partii, która umożliwia mu osiąganie takich zysków. Stwierdził on, że demokraci i republikanie nie dotrzymali obietnic, udzielonych narodowi w

zakresie walki z inflacją, budownictwa mieszkaniowego oraz rozszerzenia ubezpieczeń społecznych. W zamian za to dali mu oni kolosalne zbrojenia oraz przymusową służbę wojsko

wą. Wallace podkreślił z naciskiem, że Partia Postępowa jest partią całkowicie niezależną, nie podporządkowaną żadnej innej grupie lub partii.

Projekt „konstytucji” dla Bizonii

BERLIN PAP. — Komitet rzeczoznawców, wyłoniony przez premierów 11 prowincji Niemiec zachodnich, zakończył w poniedziałek wieczorem prace nad projektem konstytucji „Federacji Niemieckiej” (Bund Deutscher Laender). Projekt zostanie przedstawiony zgromadzeniu konstytucyjnemu Niemiec zachodnich.

Projekt przewiduje 2-izbowy parlament — Izbę niższą złożoną z 400 członków, wybieranych bezpośrednio, oraz Radę Federalną, złożoną z delegatów poszczególnych prowincji mianowanych przez rządy danych prowincji w

zależności od liczby mieszkańców. Konstytucja zastrzega 30 miejsc w parlamencie dla przedstawicieli Berlina.

Rząd formowany będzie przez premiera wybieranego przez parlament i zatwierdzonego przez przewodniczącego Rady Federalnej.

Konstytucja pozostawia władzom prowincjonalnym prawo decydowania jedynie w sprawach kulturalnych oraz w sprawach porządku publicznego, natomiast wszystkie inne problemy zwłaszcza zagadnienia gospodarcze, łączące z uchwalaniem nowych podatków należeć będą do parlamentu i rządu federalnego.

Personel poselstwa Jugosławii w Tiranie potępia zdradziecką politykę Tito

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutersa, poseł Jugosławii w Iranie, Azim Ali Hodzic, z całym personelem poselstwa podał się do dymisji na znak protestu przeciwko polityce Tito. W komunikacie, opublikowanym we wtorek, Hodzic stwierdza, że okrutny terror,

panujący w Jugosławii, nie pozwala jemu ani też pozostałym członkom poselstwa na powrót do kraju. Hodzic, który pełnił funkcję posła Jugosławii w Iranie od września 1945 roku, uchylił — jak podaje agencja Reutersa — za osobistego przyjaciela Tita

Kronika Radomska Akcja wczasów w „Metalurgii“ na manowcach

KOMU WINSZUJEMY

Dnia 25 sierpnia 1948 roku.
Dziś: Ludwika, Grzegorza.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“

Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

Komunikat

Wojewódzka Komisja Szkoleniowa PPR — PPS w Łodzi zawiadamia, że w dniu 26 sierpnia b. r. godz. 10-ta odbędzie się w Kom. Woj. PPR w Łodzi, Piotrkowska 55 konferencja przewodniczących i sekretarzy powiatowych i miejskich Komisji Szkoleniowych PPR — PPS.

Obecność obowiązkowa.

Wojewódzka Komisja Szkoleniowa PPR i PPS w Łodzi.

Akcja wczasów letnich dobiega końca. Niestety nie wszyscy robotnicy mogli w tym roku skorzystać z jej dobrodziejstw. Za mało jeszcze mamy domów wypoczynkowych — choć ich liczba stale wzrasta. Ponadto na sku-

tek wadliwej organizacji rozdziału w niektórych fabrykach radomszczańskich kontyngent miejsc na wczasy nie został przez robotników wykorzystany.

Wspomnieliśmy już o słabym stosunku udziale robotników przemysłu drzewnego w Radomsku w akcji wczasów.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa w przemyśle metalurgicznym Radomska, a w pierwszym rzędzie w „Metalurgii“.

Dane statystyczne z Wydziału Socjalnego „Metalurgii“ powiadają nam, że do końca lipca br. w tegorocznej akcji wczasów na 1500 robotników w domach wypoczynkowych przebywało 50-u, natomiast ze 182 pracowników umysłowych z akcji wczasów skorzystało 60-ciu.

Z liczb tych wynika niedwuznacznie, że w pierwszym rzędzie i w przygniatającej liczbie z akcji wczasów korzystają pracownicy umysłowi.

Sytuacja ta nakłada na kierownictwo fabryki i Związki Zawodowe obowiązek rozdzielania miejsc na wczasach w stosunku proporcjonalnym. To jest w ten sposób by robotnicy fizyczni korzystali z wczasów w tym samym stosunku, co pracownicy umysłowi. W „Metalurgii“ niestety ten sprawiedliwy rozdział nie jest zachowany.

Towarzysze, których prosiłoby o wytłumaczenie nam tego dziwnego zjawiska, powiadali — „Co zrobić, kiedy robotnicy nie wiedzą, co to właściwie są te wczasy i niekiedy niechętnie z nich korzystają. Na ich miejsce wyjeżdżają pracownicy umysłowi“. Trudno jednak na tym „tłumaczeniu“ poprzestać.

Jeśli robotnicy nie zdają sobie jeszcze sprawy z korzyści płynących z wczasów i ich uroku — to trzeba ich uświadomić. Robotnicy, którzy byli już na wczasach organizowanych przez Związki Zawodowe, chętnie pojedą i po raz drugi.

Działacze robotniczy w Radomsku, aktywni partyjni uważają, że nie należy robić propagandy wczasów, gdyż nie ma jeszcze pod dostatkiem miejsc dla wszystkich. Można jednak robić propagandę wśród przodowników pracy i wieloletniaków, którzy w pierwszym rzędzie powinni wczasy wykorzystywać.

W „Metalurgii“ nie rozwiązano sprawy wczasów, nie przygotowano jej należycie. Istnieją też i zewnętrzne czynniki, które dezorganizują tę sprawę. Jak nas informuje Wydział Socjalny „Metalurgii“ poza jego plecami oddział Związków Zawodowych wysyła na wczasy tych, którzy by jeszcze w tym roku mogli obejść się bez wczasów lub też skorzystać z nich w okresie jesiennym. Należy tym posunięciom położyć kres, niedostateczna ilość miejsc w domach wypoczynkowych nakłada obowiązek tym dokładniejszego i sprawiedliwszego ich rozdziału.

Dz.

Zbiórka na Wspólny Dom

Akcja zbiórki na Wspólny Dom przyszłej połączonej partii robotniczej w powiecie radomszczańskim rozwija się pomyślnie. Z ogólnie zadeklarowanej w powiecie i mieście przez członków Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej sumy ponad 3 milionów złotych do końca lipca br. wpłynęło już 266.848 zł.

Należy podkreślić, że najofiarniej i najpункtualniej wpłacają raty robotnicy i chłopcy z miasta i powiatu ra-

domszczańskiego — członkowie bratnich partii robotniczych.

Na podkreślenie zasługuje również udział w akcji Zbiórki bezpartyjnych robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Z ostatnich danych wynika, że do końca lipca br. bezpartyjni wpłacili na ręce Komitetów Miejskich i Powiatowych PPR i PPS sumę — 66.039 złotych.

Akcja dystrybucyjna cegiełek i domów wplaty, rozwija się planowo.

Sprawa nie warta kury

Niedawno przed Sądem Grodzkim za zniesławienie i obrazę odpowiadał mieszkaniec wsi Folwarki — Jan Chybalski oskarżony przez Elżbietę Wiczorek.

Janowi Chybalskiemu zginęła kura, wobec czego powziął podejrzenia, że zo stała mu ona skradziona przez ob. Wiczorek, której z tego powodu nawymyślał.

Na rozprawie Chybalski nie pamiętał, aby kiedykolwiek powiedział coś

niestosownego pod adresem ob. Wiczorek. Jednak świadkowie przypomnieli mu przebieg zajścia oraz słowa, które miał nieostroźnie wypowiedzieć.

Sąd Grodzki skazał Jana Chybalskiego na dwa tygodnie aresztu i zapłacenie grzywny w wysokości 2 tysięcy złotych.

Zaczęło się od kury wartości 200 złotych — a skończyło się na areszcie i 2 tysiącach kary. Doprawdy nie warto było panie Chybalski!

Nie tak dobrze jest w Niechcicach

O robotnikach Drożdżowni trzeba pamiętać - są to ludzie, którzy mają swój wkład w odbudowę i dyrekcji nie wolno o tym zapominać

Choć napozór wydawałoby się, że Drożdżownia w Niechcicach pracuje wzorowo, można wygrzebać jakgdyby z lamusa małe, niewidoczne elementy niedociągnięć, wpływające ujemnie na produktywność fabryki.

Fabryka drożdży w Niechcicach tworzy zespół z fabryką w Woli Krysztoporńskiej kombinat, podlegający Zjednoczeniu Fermentacyjnemu w Warszawie. Nie wiemy

czy za te niedociągnięcia winę ponosi tylko dyrekcja kombinatu, czy też i Zjednoczenie, w każdym bądź razie niedociągnięcia takie są i odbijają się w pierwszym rzędzie na robotnikach.

Sytuacja opałowa robotników przedstawia się źle. Dyrekcja fabryki do tej pory nie wydała węgla robotnikom za trzy miesiące. Dlaczego? Dlatego, że ze Zjednoczenia dostarczany jest wyłącznie węgiel przemysłowy. Ale czyja to wina, że nie przychodzi węgiel przydzielony dla robotników? Kto o to powinien się starać? Wydaje się nam, że wina leży w dyrekcji i Radzie Zakładowej, które za mało wkładają starań w polepszenie bytu robotnika.

Nasuwa się także pytanie, dlaczego w Drożdżowni nie zostało zorganizowane współzawodnictwo pracy, dzięki któremu podwyższyłyby się niewątpliwie zarobki robotnicze. Dotychczas robotnik pracuje wyłącznie na rodziny. Niejednokrotnie w wypadku, gdy drożdże nadają się do prasowania pracują robotnicy w niedzielę, ale zato odpoczywają w następny dzień tracąc w ten sposób cenne godziny, w których mogliby zwiększyć produkcję.

Robotnicy Drożdżowni od wielu lat związani są z ruchem związkowym i partyjnym, należeli do tych, którzy byli w pierwszych szeregach walczących, pierwsi byli w odbudowie zakładów i trudno im zrozumieć dlaczego w tak wielu wypadkach natrafiają na trudności ze strony dyrekcji przy załatwianiu rozmaitych spraw codziennych. W każdej najdrobniejszej sprawie zamiast sprawę rozstrzygnąć w drodze bezpośred-

nego kontaktu dyrekcja żąda podania. Drobnostka, a już podanie. Wygląda to niekiedy na chęć przekształcenia fabryki w biuro podań prośb. Jeszcze i to byłoby pół biedy, gdy by podania załatwiane były szybko.

A przecież idzie o zwykłe ludzkie sprawy, bynajmniej nie obciążające zakładów. Już od marca na przykład leżą w dyrekcji niektóre podania. Tow. Olezyk Roman — pracownik fabryki — prosi o przyjęcie syna do warsztatów fabrycznych. Chłopiec chce się uczyć, fabryce potrzebne są młode kadry, a podanie leży. Dyrektor techniczny, Zbroja, zwłoczy z decyzją, a przyjmuje się do pracy w międzyczasie innych.

Podobne sprawy mają miejsce i przy zwieszaniu robotników w czynnościach. Nie może się powtórzyć podobny fakt jaki miał miejsce z tow. tow. Prochoniem Antonim i Sobierajskim Stanisławem, którzy zawieszni w czynnościach czekali od 1 maja do 10 lipca na zezwolenie, zupełnie nie pracując przez przeciąg trzech miesięcy. A przecież rodzina i dzieci tych ludzi chcą żyć.

I jeszcze jedno memento pod adresem dyrektora technicznego Zbroji i dyrekcji. 150 robotników w fabryce — to ludzie pracy o wielkim wkładzie w odbudowie kraju. Niechże dyrektorzy pokroju pana Zbroji pójdą w ślady kierownika działu chemicznego ob. Rora, który w robotniku widzi człowieka umiejętnie oceniając jego pracę. Niechże nie zapominają o tym, że nieliczna garść dwudziestu urzędników w fabryce to nie wszystko, że największy wkład w żywotność fabryki daje robotnik.

Wędrownka na POLSCE

FESTIVAL CHOPINOWSKI
W DUSZNIKACH

W dalszym ciągu festiwalu chopinowskiego dnia 21 sierpnia br. w Teatrze Chopina koncertowali laureaci konkursu eliminacyjnego przed Międzynarodowym konkursem chopinowskim: Smendzianka i Szymonowicz oraz śpiewaczka Aniele Szlemińska przy akompaniowaniu prof. Jerzego Lefeldy. Publiczność przyjmowała artystów bardzo gorąco, zmuszając do bisów. Wieczorem tegoż dnia, w dużej sali koncertowej grał prof. Raoul Koczalski. Znany pianista wykonał wszystkie 24 preludia Chopina.

Instytut F. Chopina jest reprezentowany na Festiwalu przez Edwarda Sydowa i red. Jerzego Kuryluka.

5-ty ZJAZD CHEMIKÓW POLSKICH
OBRADOWAĆ BĘDZIE WE
WROCŁAWIU

W dniach 5 do 8 września br. odbędzie się we Wrocławiu 5-ty zjazd chemików polskich. Zjazd ma charakter naukowy i organizowany jest przez Polskie Towarzystwo Chemiczne. Udział w zjeździe zgłosiło przeszło 600 chemików — pracowników uczelni akademickich, instytutów naukowych oraz zatrudnionych w przemyśle.

Na zjeździe wygłoszonych będzie około 100 referatów.

WYKONANO WYROK NA BUHLERZE

Dnia 21 bm. został w Krakowie wykonany wyrok na przestępcy woj. Bühlerze, byłym szefie „rządu Generalnego Gubernatorstwa“.

Przygody Jasia Wiercipięty



Hypnotyzer!

Zrobię to samo!

Uważaj!!!

Ojoj!

TEATRY**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY**OSTATNI TYDZIEŃ**

Dziś o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ZABUSIA” z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Obok Górskiej biorą udział: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

W niedzielę, dnia 29. 8. dwa ostatnie przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30.

TEATR KAMERALNY W DOMU ŻOŁNIERZA**ul. Daszyńskiego 34**

Dziś teatr nieczynny.

W najbliższych dniach premiera sztuki C. de Peyret-Chapuis „PAN PIC” w opracowaniu znakomitego reżysera scen polskich Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94**OSTATNIE DNI****MUSISZ BYĆ MOJĄ**

Uwaga: Wszystkie kupony wydane w wcześniejszą datą są ważne do dnia 3 września rb. Początek przedstawienia o godz. 20-tej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**Piotrkowska 243**

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ŻUZANNA”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-iej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-iej.

LETNI TEATR „OSA”**Zachodnia 43, tel. 140-09**

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

ADRIA — „Moja miła”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30
BAJKA — „Ostatnia szansa”
godz. 17.30, 20 w niedz. 15
BALTYK — „Lekkomyślna siostra”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13
GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 26”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — „Syn pułku”
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
MUZA — „Okoliczności łagodne”
godz. 18.20 w niedz. 16
POLONIA — „Zielone lata”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
PRZEDWIOŚNIE — „Dziewczyna z baletu”
godz. 18, 20 w niedz. 16
ROBOTNIK — „Kwiat miłości”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
ROMA — „Postrach mórz”
godz. 18, 20 w niedz. 16
REKORD — „Rosanna siedmiu księżyców”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
STYLÓWY — „Bolero”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
SWIT — „Dragonwyk”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
TECZA — „Zakłeta narzeczona”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia”
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 12.30
WISŁA — „Zielone lata”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
WŁOKNIARZ — „Miasto Bezprawia”
godz. 15, 17, 19, 21 w niedz. 13
WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
ZACHĘTA — „W pogoni za mężem”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30

O wejście do kl. A

„Łeb w łeb” dobijają do mety Kolarze z Koluszek i Włókniarze

Rozgrywki finałowe o wejście do klasy A Okręgu Łódzkiego zostały zakończone w niedzielę. Kolarze z Koluszek pokonali wysoko cyfrowo Neptuna w stosunku 8:1, natomiast Zryw kutnowski uległ PKS-owi 3:4. W końcowej tabelce spotkań ZZZK Koluszek i Włókniarz powodują równą ilością punktów, wobec czego dopiero trzecie spotkanie tych zespołów zadecyduje kto zaawansuje do najwyższej Klasy Okręgowej.

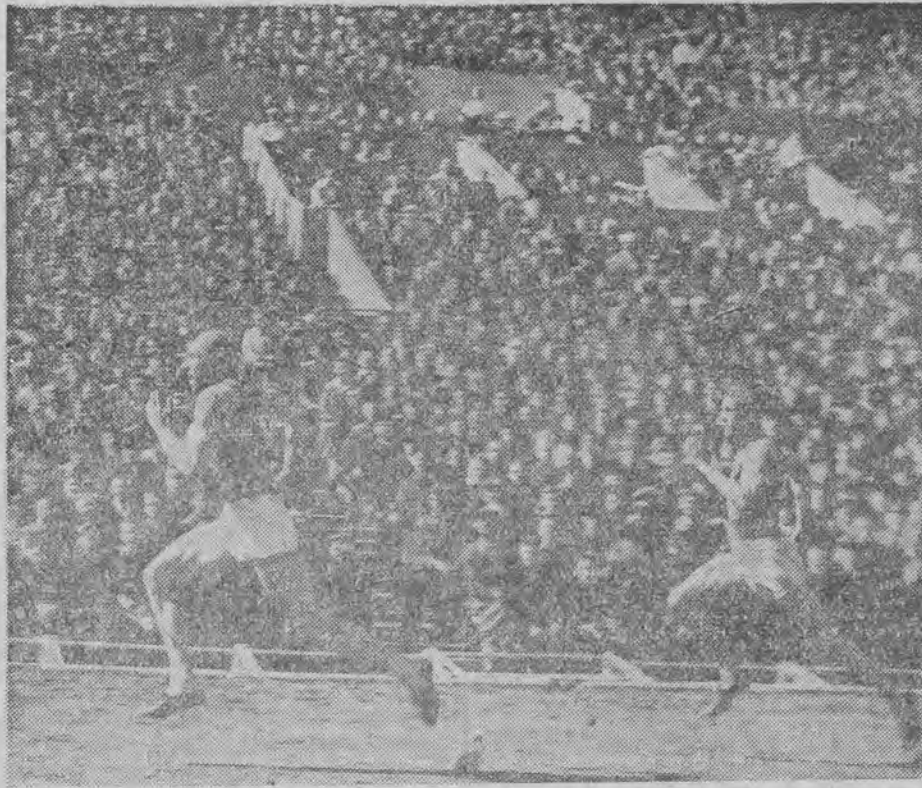
Obecnie tabelka rozgrywek przedstawia się następująco:

	gier	st. pkt.	st. br.
1. ZKK Koluszek	8	12:4	26:13
2. Włókniarz Zgierz	8	12:4	18:10
3. PKS Pabianice	8	10:6	16:15
4. Neptun Końskie	8	4:12	12:26
5. Zryw Kutno	8	2:14	13:21

D — 028535

SPORT SPORT SPORT**Sport w ZSRR****25-lecie klubu „Dynamo”**

Najpopularniejszego klubu sportowego w Związku Radzieckim



100-metrówkę na „Spartakiadzie” KS „Dynamo” wygrywa mistrz Zw. Radzieckiego M. Karakułow, który osiągnął już na tym dystansie doskonały czas — 10,4 sek.

Największy radziecki klub sportowy „Dynamo” obchodził uroczystości swój jubileusz, 25-tą rocznicę założenia go przez Feliksa Dzierżyńskiego.

„Dynamo” było pierwszym klubem sportowym w ZSRR i do chwili obecnej pozostaje największym skupiskiem talentów sportowych. 680 tytułów mistrzowskich należy do „Dynamowców”, 7 tysięcy zawodników pierwszej klasy i 34 tys. zawodników drugiej klasy uczestniczy w zawodach sportowych na terenie całego Związku Radzieckiego.

Każde dziecko w ZSRR zna barwy klubowe „Dynamo”: białe spodenki i biała koszulka z błękitnym pasem na piersi, z wielką literą „D” po środku.

„Dynamo” szczyci się swymi mistrzami - rekordzistami ZSRR, Europy, świata w lekkiej atletyce, jeździe szybkiej na łyżwach, podnoszeniu ciężarów; triumfalny pochód piłkarzy — dynamowców po stadionach Anglii, Szwecji, Norwegii, Rumuni, Iranu przyniósł nie mało zadowolenia miłośnikom piłki nożnej w ZSRR. Ale najbardziej może

klub „Dynamo” dumny jest z tego, że dokonał rzeczywistego umasowienia sportu. Podsumowując bilans ubiegłego dziesięciolecia, dynamowcy notują doskonałe wyniki sprintera Karakułowa czy dyskobolki Dumbadze — ale czy pojawienie się takich talentów byłoby możliwe, gdyby nie to, że setki tysięcy — dosłownie setki tysięcy! — uczestniczą w tradycyjnych biegach na przełaj w masowych zawodach strzeleckich, organizowanych przez „Dynamo”.

Na stu trzynastu stadionach należących do klubu, na tysiącach placów sportowych i bieżni, dziesiątkach pływalni i sal sportowych trenują Dynamowcy. Nie ma zakątka w ZSRR, gdzie nie byłoby niewielkiego choćby ośrodka „Dynamo”. Za szeroką i owocną działalność oznaczono klub w 1936 roku orderem Lenina.

Jubileuszowe igrzyska Dynamowców rozpoczęły się w Moskwie od potężnej defilady sportowej. Na czele kolumny sportowców kroczył olbrzym mistrz Europy w ciężkiej atletyce Johannes Kotkas, któremu przypadł w udziale zaszczyt niesienia sztandaru klubowego. Zresztą nikt inny nie udźwignąłby go chyba.

Za Kotkaszem kroczyły kolumny mistrzów sportowych ZSRR, w czerwonych koszulkach z herbem ZSRR na piersiach. W szeregach „Dynamo” jest ich 148 — lekkoatletów, łyżwiarzy, gimnastyków, strzelców, bokserów narciarzy, kolarzy, pływaków, moctocystów, ciężkoatletów.

Drużyny „Dynamo” ze wszystkich szesnastu republik radzieckich przyjechały ze swymi sztandarami na igrzyska. Dumnie powiewały nad stadionem białobłękitne bandery klubowe z odznaką orderu Lenina i wielką literą „D”. W ZSRR sport stanowi nieodłączną część całokształtu wychowania socjalistycznego. Celem jego jest wychowanie zdrowego, szczęśliwego pokolenia.

Wszystko będzie zależało od dnia

Czy ze stadionu Wojska Polskiego będziemy wracali pełni optymizmu, czy pogrążeni w depresji?

Dzisiaj autostrada warszawska zaroi się autami wiozącymi z Łodzi do Warszawy wszystkich miłośników piłkarstwa na międzynarodowy mecz Polska — Jugosławia. Zarobią szoferzy, zarobią knajpki w Łowiczu. Ruch na szosie będzie trwał do późnej nocy, gdyż „ruchome trybuny” będą powracały do Łodzi bezpośrednio po meczu.

Warszawa już od dwóch dni gości Jugosławiów w swych murach. Wicemistrzowie olimpijscy przyjechali poprzedzieli bezpośrednio splendorem londyńskim, nie też dziwnego, że spotkanie dzisiaj tym większe jeszcze wzbudza zainteresowanie w naszych sferach piłkarskich, niżby wzbudzało normalnie. Zawsze ten medal psiakości, imponując...

Cóż możemy napisać więcej o szansach naszych chłopców w tym trudnym zadaniu, jakie ich dzisiaj czeka, od tego wszystkiego, o czym rozpisuje się już od kilku dni nasza pra-

Polska — Jugosławia

JUGOSŁAWIA: Szostović, Brozović, Stanković, Czajković I, Joranović, Atanasković, Mičević, Mitić, Bobek, Czajković II, Vukas.

POLSKA: Janik, Janduda, Barwiński, Waško, Parpan, Gajdźk, Przechlerka, Gracz, Alszler, Cieślak, Bobula.

sa sportowa? Nie będziemy też krytykowali składu naszej reprezentacji, gdyż krytyków było może aż za wielu, zastanówmy się jedynie, czego możemy oczekiwać po dzisiejszym meczu. Niesmaku, czy zadowolenia? Bo wynik jest tylko wynikiem, a o ogólnym wrażeniu decyduje przede wszystkim gra.

Piłkarzy jugosłowiańskich widzieliśmy już

Z wiceprezesem ŁOZPN-u**montujemy jedenastkę**

na jutrzejszy mecz z reprezentacją Z.Z. Jugosławii

Zapowiedziany na czwartek mecz reprezentacji Łodzi z reprezentacją Związku Zawodowych Jugosławiów wzbudziła wśród sportowców naszego miasta wielkie zainteresowanie. O gościach wiemy z występu ich w stolicy, że grają doskonale, szybko, precyzyjnie. Słowem, są groźnym przeciwnikiem.

Aby dowiedzieć się, jak wyglądać będzie reprezentacja naszego miasta, zwróciliśmy się do jednego z wiceprezesów ŁOZPN-u o garść informacji. Nasz rozmówca na wstępie podkreślił, że dochód z czwartkowego meczu przeznaczony będzie na budowę Hal Sportowej, gdyż do tej pory związek piłkarski nie przyszedł z pomocą materialną inicjatorom budowy tak potrzebnego nam obiektu.

— Jaki będzie skład reprezentacji naszego miasta?

— W bramce zagra Komar — mówi nam wiceprezes ŁOZPN-u — znajduje się on obecnie w doskonałej formie, mając w rezerwie Szczurzyńskiego. Obrona to Włodarczyk i Jędrzejczyk z „Concordii”. Piotrkowianin wydaje się na tej pozycji lepszy od Łucia — mówi nasz interlokutor — ze względu na pomocność tego ostatniego. Pomoc Szaliński — Urban — Miller jest chyba bezkonkurencyjną.

u siebie po wojnie i mieliśmy możliwość przekonać się o ich klasie w Warszawie i Łodzi, nie zdziwiliśmy się więc, gdy otrzymaliśmy wiadomości o ich sukcesie w Londynie. Jugosłowianie umieją grać w piłkę nożną i — nie może być dwóch zdań co do tego, czy są od nas lepsi. Grę ich wszyscy jeszcze żywo mamy w pamięci. Dokładne ich podania, doskonałe ustawienia i krycie, a przede wszystkim szybki i groźnostrzelny ich atak, który tak dobrze dał się odczuć ich olimpijskim przeciwnikom, dają gwarancję, że jeśli zostaną zmuszeni do walki, będziemy mieli piękny pokaz piłki nożnej, opartej na nowoczesnych zasadach tak trudnych do opanowania dla naszej jedenastki. Gdy natomiast przeciwnik ich okaże się zbyt słaby, całe widowisko może wiele utracić ze swych walorów sportowych. Obawiamy się więc nie wyniku, lecz tego, jaki dzień będzie miała nasza jedenastka.

Niestety, wciąż jeszcze wynik każdego naszego meczu międzynarodowego zależy jest nie od składu (gdym do tej pory nie mamy takiej jedenastki, na którą moglibyśmy w stu procentach liczyć, a od dnia i nastroju, w jakim się nasza reprezentacja znajdzie w chwili, gdy wbiegnie na boisko. Gdy nastrój jej będzie dobry, nawet wicemistrz olimpijski będzie się musiał dobrze napocić, aby z honorem wyjechać z Warszawy, gdy natomiast będzie zły — wiele gorzkich chwil możemy przeżywać na stadionie Wojska Polskiego i znów popaść w zwątpienie i rozpacz, jak to było dziesięć miesięcy temu po porażce belgradzkiej i kłęsce w Kopenhadze.

A więc wszystko będzie zależało od dnia!

Sprawa Pietraszewskiego oparła się o G.U.K.F.

Zarząd KS „Partyzant” postanowił w związku z dyskwalifikacją Pietraszewskiego odwołać się do Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu w Warszawie.

Z zebranym materiałem wyjechał w tej sprawie do Warszawy wiceprezes „Partyzanta” por. Rolof, który został przyjęty osobiście przez inż. Kuchara.

Ofiary

Zarząd Oddziału Związku Chemicznego w Zgierzu w dniu Imieniu Tow. Przewodn. Związek M. Kuskińskiego zaofiarował zł. 3.000 na dzieci po wieźniach politycznych.